Rok V. Listopad 1899. Nr. 11.

SS. EUCHARYSTYA

Przedmiot do rozmyślania

do użytku Kapłanów - Adoratorów.

Obowiązki kapłana względem Eucharystyi; Cześć Jej oddawać.

Ubi est honor meus?
(Malac. I. 6.).

1. Uwielbienie.

Nie zapominajmy o tem nigdy: w najmniejszej cząstce Hostyi konsekrowanej jest Pan nieba i ziemi, Król chwały, Sędzia żywych i umarłych. Chociaż z nieskończonej Swej dobroci stał się człowiekiem, a potem Sakramentem, nie stracił nic z praw Swoich; wymaga tychże z Boską surowością. Gloriam meam alteri non dabo. To będzie przedmiotem naszego sądu. Aż dotąd jesteśmy w stanie doświadczenia, a to doświadczenie zależy na obowiązku poznawania Go, czczenia i służenia Bogu utajonemu, ukrytemu pod postaciami, które zdają się być niegodnemi czci, najpierw pod postacią człowieka ubogiego i pokornego, a potem pod odrobiną chleba. Co więcej, Bóg żąda hołdów dobrowolnych; On mówi po prostu: Ten Człowiek, ten Chleb, jest Bogiem twoim — i oczekuje odpowiedzi człowieka. Ale gdy doświadczenie się skończy, wówczas zasłona spadnie, a On ukaże się w całej wspaniałości i dusza zawoła ze zdumieniem: Vere Dominus est hic et ego nesciebam!

Gdyby Pan pokazywał się w naszych kościołach, jak się pokaże na dolinie Jozafata, jaśniejący Majestatem i chwałą, z promieniejącemi ranami i zwycięzkim krzyżem, wszyscy ludzie zachowywaliby się wobec Eucharystyi tak, jak zachowają się wówczas; sprawiedliwi byliby w uniesieniu radości, źli w zawstydzeniu i trwodze, jednak wszyscy by Go wielbili; Omne genu flectatur coelestium, terrestrium et infernorum. O dlaczegoż czekać mamy dnia sądu, by poznać naszego Króla, tak pełnego dobroci i słodyczy: Ecce rex tuus mansuetus?

Czy to nie dziwne, że mając wiarę tak mocną, pewną i głęboką w prawdziwą Obecność Bóstwa Chrystusowego w Hostyi, nie jesteśmy przejęci najgłębszem uwielbieniem, trwogą i uszanowaniem przed Tym, którego wzrok przenika serca i wnętrzności? O Świętości, przed którą aniołowie tak czyści, zasła-

niają się skrzydłami, na którego wybrani spoglądają ze drżeniem, przed którą wyniszcza się Marya. O Bóstwo! przed którem trzykroć święte człowieczeństwo Jezusa Chrystusa uznaje się niegodnem istnienia, rzuca się w proch w postaci Hostyi, aż do ostatnich możebnych granic znicestwienia. Cóż zrobimy my, prawdziwa nicość, proch i popiół, robak wyciągnięty z ziemi Jego ręką wszechmocną? Czy możemy się w czem poważyć? Nie powinniśmy raczej się uniżać i wielbić Go z najwyższem uszanowaniem? A uszanowanie to objawia się przez postawę pokorną i skromną, powagę, milczenie, skupienie, uniżanie ciała, a więcej jeszcze ducha przed świętym, wielkim Sakramentem Ołtarza!

II. *Dziękczynienie.*

Z największą radością i pełną miłości wdzięcznością powinniśmy myśleć o tej świętej obecności. Bo choć tu jest Bóg w Swej wielkości, przecież chciał On się do nas tak zbliżyć. Jeźli ukrył Majestat, to dlatego, aby zawiązać z nami przyjaźń. Bóg stał się Dziecięciem, Bratem naszym; nazwał nas przyjaciółmi Swymi; pokazał się ludzkości z takim urokiem, że tłumy cisnęły się około Niego, aby Go widzieć, słyszeć, aby się Go dotknąć. Widok Jego zachwycał: Speciosus forma prae filiis hominum. Jego słowa przenikają serca: numquam sic locutus est homo sicut hic. Dotknięcie samo Jego szaty uzdrawiało; virtus de illo exibat et sanabat omnes. Nazywano Go Nauczycielem dobrym. Nazwisko to wszelakoż szczególnie w Przenajświętszym Sakramencie On mieć pragnie. Tu zbliżyć się do Siebie i przyjąć się pozwala. On chce, aby miłość, uczucie, przywiązanie pociągało nas do stóp Jego, chce, żeby z Nim rozmawiać serdecznie, żeby Mu z całą ufnością przedstawić swą nędzę. Tuli nas w objęciach, przychodzi do serc naszych. Mówi nam: Nie bójcie się, jam jest. wy widzicie, żem Ja jest, nie jestem duchem, duch nie ma ciała, jako Ja mam; bo ten Chleb, to Ciało moje. Bierzcie i jedzcie. Kto mnie spożywa, mieszka we Mnie, a ja w nim. Jeźli we Mnie mieszkać będziecie, wiele owocu przyniesiecie; wszystko, o cokolwiek prosić będziecie, otrzymacie. Proście, aby wasza radość była zupełną. Jeżli Mnie miłujecie, Ojciec was miłuje, i przyjdziemy do was i uczynimy sobie w was mieszkanie. A wówczas jedno będziemy, jak Ojciec i Ja jedno jesteśmy, aby wszystko zostało w jedność połączone na ziemi i wiecznie w niebie: bo kto Mnie spożywa, będzie miał żywot wieczny.

O boskie i święte połączenie, jakie sprawia Eucharystya! Ona nas wprowadza w Bóstwo, w Trójcę przenajświętszą, daje nam cząstkę w naturze Boskiej; divinae consortes naturae, daje nam cząstkę w szczęściu, w wieczności Bożej. Przestrzeń jest zniesiona, zbliżenie jest doskonałe, związek uwieńczony. Czemże jest cześć, jakiej Jezus od nas wymaga wobec czci, jaką nas zaszczyca? Nimis honorati sunt amici tui Deus. On żąda, abyśmy Go uznali Bogiem, On sam powiedział Ego dixi: dii estis.

III. Przeproszenie.

Biada jednak temu, kto zamiast do tego ścisłego połączenia, do którego Go wzywa Bóg ukryty, dąży do tego, by korzystając z poniżenia się Boga znieważać Go i obrażać. Jezus wezwał nas do przyjaźni, ale ta przyjaźń ma być poważania pełną. Jeźli nie dzieli nas od Niego przestrzeń pamiętać mamy o Jego godności; nawet święte Człowieczeństwo Chrystusa służyło Jego Bóstwu. A my, grzesznicy, śmielibyśmy obchodzić się z Hostyą bez należnego uszanowania? Szanowalibyście i czcili Boga, miotającego gromy, Boga mściciela, a pogardzacie Tym Bogiem pokornym!

Upokarzanie, wyniszczenie Jezusa, pełne miłości! Nieszczęśliwi, cóż odpowiecie w dniu sprawiedliwości? — Wszak czciliście bogatych, a więc mniej wart byłem niżli człowiek? — Czciliście księcia, wysokiego urzędnika: a wszakże Ja byłem Królem waszym! Pragnęliście czci własnej i nie przepuściliście nikomu ani jednego słowa, ani spojrzenia a nie zasługiwałżem na cześć?

Aniołowie drzą, widząc nas wchodzących do świątyni krokiem dumnym, z duchem napełnionym roztargnieniem, sercem nieczułem i przywiązanem do ziemi. Cóż oni myślą, widząc ozdoby kościelne zaniedbane, korporały brudne, Tabernakula czysto nie utrzymywane, kościoły w nieładzie. Cóż mówią aniołowie o tych przyklękaniach niedbałych, modlitwach nienabożnych, Ofiarach świętych bez przygotowania, Komuniach bez dziękczynienia? O niezachowywaniu rubryk i praw liturgicznych, tego świętego Ceremoniału, podyktowanego przez Kościół święty? Boć On sam określił wszystko, co dotyczy czci Bożej. W Swej miłości zazdrosnej, nikomu nie odstępuje prawa zmiany świętych ceremonii; oznaczył sam materyał i kształt wszystkiego, co dotyczy ołtarza: naczynia, ozdoby, lichtarze. Niestety! ileż to razy bywają te prawa gwałcone! Gdyby przynajmniej sama Osoba Jezusa dotkniętą nie była! Ale niedbalstwo i wzgarda na Niego wprost godzą: zmusza się Go do zstąpienia w Hostye dawno już leżące, w wino skwa-

śniałe. Dobrze jeszcze, gdy nie dotykają ręce nieczyste i nie przyjmują serca świętokrodzkie! Cóż na to mówią aniołowie? Mówią: Szczęściem, że jest piekło i czyściec, inaczej bowiem nie byłoby Eucharystyi. Tak nie byłoby Eucharystyi na zieni, gdyby w przyszłem życiu nie było dostatecznej kary, aby strzegły tych praw bożych. Dominus non irridetur. Jakże też straszne są objawienia Boże dane Świętym! Święta Katarzyna Genueńska mówi o świętym biskupie skazanym na dwadzieścia lat czyśca za niedbałe przyklęknięcie. Non leve est Dominum in exiguo contemnere. Jeżli niedbalstwa są tak strasznie karane, jakże karane będą występki? Jeźli Czyściec jest straszny, jakimże będzie piekło? Ach my tak postępujemy, jakby to Boga nie było, ale powiemy kiedyś: Dominus est hic et ego nesciebam. On nam odpowie i ja także: Nescio vos! Partemque ejus ponet cum hypocritis. To sprawiedliwa: Qui ignorat ignorabitur. Ale jakaż boleść dla Serca Pana Jezusa! Boleść nieskończona, że kapłani obchodzą się z Nim jak z obcym, jak z nicością; boleść nieskończona, że musi sprawiedliwość tryumfować nad miłością i karać.

IV. Prośba.

Prośmy usilnie za sobą i za wszystkimi kapłanami, prośmy o łaskę poznania Przenajświętszego Sakramentu. Da mihi intellectum et vivam. Źródłem naszych błędów jest zaślepienie nasze: Homo non intellexit. Comparatus est jumentis insipientibis. Tak, przed Bogiem jesteśmy jak istoty bezrozumne, bez ducha i bez serca. Dlaczego? Bo zaniedbujemy medytacyę, modlitwę, życie wewnętrzne. Desolatione desolata est terra quia nemo est qui recogitat corde. O! prośmy o łaskę poznania praw Eucharystyi. Jakże one wielkie! Prawa Stwórcy, i Odkupiciela, prawa Boga i prawa Przyjaciela, prawo czci, adoracyi, posłuszeństwa, poświęcenia, a nadewszystko prawo miłości. Nigdy Panu Jezusowi nie spłacimy tego, co dla nas uczynił. Choćbyśmy żyli tysiąc lat, zawsze bylibyśmy Jego dłużnikami. Choćbyśmy oddali życie nasze, czemże ono w porównaniu z naszem życiem? O nie bądźmy skąpymi dla Pana. Bądźmy hojnymi dla Tego, który dla nas jest tak hojnym.

Cwiczenie duchowne miesięczne
o pobożności względem świętej Eucharystyi.

1. Jakie jest okazywanie mego szacunku a) przy przyklękaniu; b) przy odprawianiu Mszy świętej; c) w chwili niesienia Przenajświętszego Sakramentu; d) we wszystkich obrzędach, odnoszących się do Boskiej Eucharystyi?

2. Jakiem jest moje staranie o cześć tak wielkiego Gościa? Czy utrzymuję w jaknajwiększej czystości Tabernakulum, naczynia święte, bieliznę ołtarzową, ubrania kapłańskie i cały Kościół? Czy uważam aby ministranci odpowiadali dobrze, zachowywali się skromnie i byli przyzwoicie ubrani?

Czy zajmuję się staraniem o dobry śpiew i o granie na organach, aby ono się odbywało pobożnie i z godnością, wiedząc, że to pomaga wiernym do pobożności? Czy uważam aby wieczna lampa nigdy wskutek niedbalstwa nie zagasła?

3. Czy staram się rozbudzać nabożeństwo do Przenajświętszej Eucharystyi?

a) Mówiąc wiernym często w naukach o tym, tak często zapomnianym Sakramencie?

b) Zachęcając dusze, aby Go często przyjmowały i nawiedzały?

c) Zachęcając do częstej Komuni czy ułatwiam to duszom, aby nie miały żadnej trudności?

d) Urządzając uroczystości, aby wiernych pociągać do stóp Ołtarza?

e) Starając się, aby nabożeństwa odbywały się z wszelką możebną wspaniałością, aby więcej ludzi pociągnąć?

f) Rozkrzewiając wreszcie w mojej parafii dzieła i Bractwa eucharystyczne?

Czy pamiętam o chorych, aby nie byli zbyt długo pozbawieni tego Boskiego Pokarmu?

4. Jakiem jest moje nabożeństwo: a) podczas Mszy świętej; b) podczas dziękczynienia; c) podczas odwiedzin Przen. Sakramentu; d) podczas Błogosławieństwa Przen. Sakramentem?

5) Czy zostaję w świętej zażyłości z Boskim Więźniem w Tabernakulum. Czy jak Przyjaciel radzę się Go o wszystko i niczego bez Niego nie przedsiębiorę?

O Jezu! czy ma być prawdą, że często kapłan Twój ma mniej szacunku względem Przen. Sakramentu, jak niektóre osoby świeckie, on, który z powołania jest Jego stróżem?

O Panie najdroższy, przebacz, że nie zwróciłem uwagi, że to mój potężny Sędzia, którego tak często piastuję na ręku, na piersi, którego przyjmuję do serca, przy którym zwykle żyję!

Marya i Przen. Wijatyk.

Znajdujemy u Bolandystów opis wzruszający cudu, spełnionego na świętobliwym zakonniku świętego Franciszka, błogosławionym Oderyku z Port Mahon.

Gdy ten kapłan szedł przez las w czasie swych pielgrzymek apostolskich, ujrzał się otoczonym jasnem światłem, a równocześnie orszakiem aniołów i świętych, wreszcie ukazała mu się Królowa Dziewic. Niedaleko stąd – rzekła do niego — umiera wierna moja służebnica. Jest samotna, opuszczona i uboga w dobra świata, ale bogata w zasługi i w dobre uczynki. Pragnie ona bardzo przyjąć Przen. Wijatyk, ale nie ma kapłana, aby jej dał tę najwyższą pociechę. Pójdź więc ze mną do poblizkiego kościoła weźmij Przen. Sakrament, a ja cię zaprowadzę do domu chorej, gdyż chcę być przy jej ostatniej Komunii.

Błogosławiony Oderyk puścił się w drogę wśród cudownego orszaku, wymawiając się jednak swą niegodnością do takiego poselstwa i takiego zaszczytu. O, jakże mu się zdawała krótka ta droga w podobnem towarzystwie! Błogosławiona Dziewica rozmawiała z nim łaskawie o zadziwiających cnotach umierającej, o doskonałości tej pokornej dziewczyny, której życie, było tak nieznaczne w oczach ludzi! Ona, Królowa Niepokalana, z przyjemnością okazywała mu tę duszę czystą i bez skazy, która zdobyła Jej Serce swą ufnością i ściągnęła sobie łaskę Jej Boskiego Syna.

Wszedłszy do kościoła Marya uklękła pokornie przed ołtarzem, a razem z nią cały dwór niebieski. Oderyk wziął Hostyę Przenajświętszą i wyruszył w drogę. Widziała też kiedy ziemia widok podobny?... Przez puste ulice wyspy Minorki, wysadzane pomarańczowemi drzewami, które były właśnie w kwiecie, postępowała rajska procesya. Na czele Król niebios, ukryty pod postaciami Eucharystycznemi, postępował niesiony drżącemi rękami błogosławionego, którego serce tętniło od radości. Obok Niego Marya, Dziewica Niepokalana, szła poważna i milcząca, za Niemi aniołowie, okryci skrzydłami, a następnie długi szereg świętych i błogosławionych. Spiew rajski towarzyszył orszakowi Króla królów. Tak przybyli do chatki. Jakże opowiedzieć to wszystko?... Skoro

ta uprzywilejowana dusza przyjęła Przen. Wijatyk zasnęła spokojnie w Panu, i dusza jej uleciała na skrzydłach Serafinów za swoją drogą Opiekunką.

Zdwójmy naszą ufność względem Maryi: Eucharystya i wszystkie łaski Eucharystyczne przez Nią nam przychodzą. Maryi polecajmy nasze przygotowanie do Komunii św. przyjmujmy Ją z Jej rąk błogosławionych.

Matki chrześcijańskie, polecajcie Jej wasze dziatki, aby je przygotowała do drogi żywota.

Dusze nabożne, proście Maryą, aby w naszym kraju wprowadziła praktykę powszechną Komunii Wielkanocnej.

We wszystkich okolicznościach życia, w chorobie, w podróży prośmy Maryę o Komunię; Ona nam Ją da. Jej poselstwem jest dawać Jezusa. Prośmy Ją, aby nam dała Przen. Wijatyk. W godzinę śmierci Marya to da wam Jezusa.

Pobożna myśl.

Podajemy współbraciom naszym myśl następującą podaną w liście:

„Dzielę się z Tobą, Wielebny Ojcze myślą, co do objetnicy, którą uczyniłem Panu. Wielebny Ojciec zrobi według upodobania.

Każdy kapłan mógłby zafundować jednę Mszę ku czci Przen. Sakramentu, dla wynagrodzenia za zniewagi, które ponosi przez zewnętrzne świętokradztwa i przez złe Komunie, przez opuszczenie Komunii wielkanocnej, zapomnienie o Boskim Więźniu w Tabernakulum i o rozszerzenie Królestwa Eucharystycznego najpierw wśród kapłanów, a potem przez nich wśród ludu.

Jakkolwiek skromne byłyby dochody kapłana, mówię to z własnego doświadczenia, przecież każdy mógłby ten dar złożyć Panu, a Pan byłby uczczony i pocieszony.

Proszę, o łaskawe doniesienie mi, czy Dzieło nie podjęłoby się wypełnienia tego obowiązku?

Uczynisz co zechcesz Wielebny Ojcze, a co do mnie, cieszę się, że mogę złożyć tę myśl u stóp Jezusa Hostyi i powierzyć ją Tobie, a może zechcesz ją ziścić.“

Byłoby rzeczywiście pięknem i pocieszającem, gdyby wszyscy kapłani adoratorzy tę Mszę wynagradzającą corocznie ofiarowali, czyniąc jakby fundacyę i obowiązując się do odprawiania tejże osobiście, lub polecenia współbraciom.

Piękna to myśl wiary i pobożności, kapłan adorator ją powziął, do kapłana adoratora należy jej spełnienie·

Dzieło przyjmuje fundacye Mszalne tylko pod następującymi warunkami: 1. Msze są odprawiane comiesięcznie lub corocznie, stosownie do ich liczby, pokąd suma wyczerpaną nie zostanie. 2. Jeźli fundator umrze, odprawia się wszystkie Msze pozostałe bezpośrednio po odebraniu wiadomości o śmierci, trzymając się tej zasady, że lepiej mieć jaknajwięcej Mszy za życia dla uproszenia ostatecznego wytrwania; również niezwłocznie po śmierci, gdyż wtedy dusza potrzebuje najbardziej ratunku, aby więc mogła korzystać ze skutków Przen. Ofiary, co lepiej jest, niż długa, a zwykła zwłoka.

Dlaczego godzina adoracyi ma być godziną modlitwy?

Powiedzieliśmy ostatnim razem, czem wogóle podczas adoracyi zajmować się powinniśmy. Przyczyna, dla której nalegaliśmy, aby ta godzina była godziną modlitwy myślnej jest ta, że odnośnie do Pana naszego Jezusa Chrystusa, godzina adoracyi jest chwałą i pokłonem oddawanym Jego Boskiej osobie, Jego bezwzględnemu królowaniu, Jego najwyższej Miłości — ten hołd ma być złożonym przez kapłana, a godzina adoracyi jest i być powinna takim hołdem. Przez to chcemy jasno wskazać ducha dzieła i cel temuż wytknięty.

Dzieło nie wymaga nic nadzwyczajnego, ono pragnie tylko powiększyć w kapłanie życie łaski; ono chce, aby kapłan był dla Eucharystyi tem, czem jest Eucharystya dla niego.

Pan Jezus w Przenajświętszem Sakramencie jest dla kapłana środkiem uświęcającym nie drugorzędnym i przypadkowym, On jest dla niego wszystkiem, zupełnie wszystkiem; a jeżeli świętość kapłana ma mieć szczególny charakter, to chwalebna obecność Pana Jezusa wśród nas, tego Jezusa, którego kapłan ma być żyjącym wizerunkiem, ma być jego wzorem. Jego życie również jest w Nim jak i jego kapłaństwo; kapłan jest tylko dla tego kapłanem, że ma moc konsekrowania Eucharystyi i obowiązek rozdawania Jej ludziom.

Stąd ścisły stósunek, łączy kapłana z Eucharystyą, a przez kapłana Eucharystya daje się ludziom.

Źródło, skąd wszystko wypływa, ognisko wszystko rozgrzewające, środek, do którego wszystko zmierza i koniecznie się

zwraca, nie jest przypadkowym w życiu: to podstawa wszystkiego, *to samo życie, którego przepełnienie spływa* w czyny; a ile tylko jest w *duszy mocy, pociągu i potrzeb musi* znachodzić wszystko swe *odpocznienie i zadowolenie* w pierwszem źródle. Wówczas kapłan *odnośnie do Eucharystyi* jest w pełni życia; tam znaleść on może swój spoczynek i zaspokojenie pierwszej i najważniejszej potrzeby swej duszy.

Jeżeli czemś żyjemy, musimy się tem karmić; karmiąc się Bogiem, musimy żyć w połączeniu z Nim, łączyć się z Nim, zlewać się z Nim. To właśnie jest tą wielką umiejętnością, której rozwój chcemy ułatwić przez cotygodniową adoracyę; dlategoteż żądamy, aby w tym czasie czytać mało nie uiszczać się z innych, choćby z skądinąd ważnych obowiązków, aby rozmawiać z Bogiem własnem sercem, a więcej jeszcze słuchać, co On nam powie. To chwila, w której podlegamy bezpośredniemu wpływowi Boga. Czyni się wówczas rozbrat ze wszystkiemi zajęciami, aby być tylko Bogiem zajętym, aby u Jego stóp uczyć się Go kochać, żyć Jego życiem, w Nim samym czerpać życie, którem żyć powinniśmy kapłani, i którem powinniśmy ożywiać dusze ludzkie.

Eucharystya jest dla kapłana źródłem życia. Wszędzie indziej znajdzie kapłan pomoc małą, lichą, nigdzie nie znajdzie Boga o tyle, o ile mu On potrzebny dla niego i dla dusz, nigdzie nie znajdzie źródła życia, nie znajdzie życia do swego posłannictwa dla dusz.

Kapłan powinien żyć Eucharystyą, jak roślina swymi sokami. Godzina adoracyi to chwila zjednoczenia; to chwila, w której dusza oddając się Bogu, w Nim się zatapiając pomagając Boskiej pracy, którą Jezus w niej przeprowadza, uważa, aby nie uronić niczego z tych działań Bożych ukochanego Jezusa, który udziela się duszy kapłana i Sobą ją napełnią.

Nowy wykład Prefacyi i Kanonu, czyli III. Części Mszy św.

Chór I.

Godzieneś Panie! wziąć Księgi Zwitek,
I jej rozerwać *siedm Pieczęci!*
Bo z Tobą wszelki robiono zbytek,
Byłeś zabity, i w niepamięci —

Lecz nas zbawiłeś Krwi Twej wylaniem
I obdarzyłeś niebios królowaniem;
A z nierządnego ziemi pogaństwa
Pierwiastek sobie wziąłeś kapłaństwa!

Chór II.

Któryś jest Zabit — godzien Baranek
Wziąć moc i bóstwo — mądrość i władzę —
Męztwa i Wiedzy płomienny Wianek;
Bo po sprawiedliwej wadze
Rozlałeś na ludy błogosławieństwo,
I w niezmiernej Twej potędze
Krwią Twą wyryłeś w przeznaczeń księdze:
„Iż znijdzie *Miłość* na człowieczeństwo“.

Chór III.

I wszelkie stworzenia na niebie — na ziemi —
Spiewały zgodnie głosy piorunnemi:
„Na tronie *Wspartemu* — toż i *Barankowi*
Niech będzie cześć. chwała! a któż ją wysłowi?“
A *czterej* Cherubi z kryształowej rzeki
Rzekli: *Amen!* — a woń ich rozniosła się na wieki!
Dwudziestu czterech Starców upadli na twarze
Korony swe rzucając przed Pańskie ołtarze!
(Apokal. R. V.)

Trzecia Część Mszy św. zwana: *Dziękczynna* (Eucharystyczna) wznosi nas do *Miłości* Bożej, którą Miłość i Wdzięczność tylko w tej św. Ofierze możemy Bogu w doskonały sposób okazać, gdy Mu przynosimy Ciało i Krew Syna Jego Jednorodzonego. Zakończywszy modlitwę Sekretną do Boga Ojca — pozdrawia kapłan lud w Imię Jezusowe: *Pan z wami!* na co lud odpowiada: Oby ten Jezus był także *z duchem Twoim*, o kapłanie, byś mógł *godnie*, uważnie i pobożnie tę Ofiarę sprawować! Zaraz potem wzywa kapłan Ducha św. słowy: *sursum corda!* bo Duch św. serca nasze oczyszcza i poświęca, aby były godne wznieść się do Boga. Lecz zaraz na dowód: że *Trzy Osoby* Boskie nie są od siebie odłączone, ale nierozdzielnie Jednym Bogiem, powołuje do dziękczynienia: *„Gratias agamus Domino Deo nostro!“* i spiewa wspaniałą *Prefacyą: Vere dignum et justum est — aequum et salutare...* Te cztery przymiotniki przypominają: że wszystkie

narody ze czterech Części świata — że wszyscy *ludzie*: od dzieciństwa do młodości, od wieku dojrzałego do zgrzybiałego mają Bogu dziękować za wszystkie dary Natury i Łaski — doczesne i duchowne — że dzięki składać *godną* jest rzeczą ze względu na Boga *Ojca* od którego wszelki dar dobry pochodzi — *sprawiedliwą* z odniesieniem do Boga *Syna*, iż zadośćuczynił sprawiedliwości Bożej — *słuszną* jest względem *Ducha św.* za podwójną Jego łaskę: wzmacniającą i poświęcającą — a *zbawienną* jest dziękować Bogu nie tylko za *szczęśliwe i radośne* wypadki życia, ale oraz za *smutki i zgryzoty*, które Bóg z niezbadanych wyroków na nas zsyła.

W Prefacyi dajemy Bogu *trzy* tytuły, *trzy* wezwania: „*Domine* sancte, *Pater* Omnipotens, aeterne *Deus*" jakby rozszerzoną pieśń trójświętą Serafiinów: Święty *Boże*, Święty *Mocny*, Święty a *Nieśmiertelny* — bo też przystoi nam dziękować Bogu jak Mu dziękowano w Starym Zakonie, zowiąc Go *Panem (Adonaj)*, jak w Nowym Zakonie nazywamy Go *Ojcem (Abba)*, jak Go nie przestaniemy wychwalać przez całą wieczność w niebie, jako *Boga (Jehowah)*.

Z każdej z *Trzech* Hierarchii Aniołów wzmiankujemy po kilka chórów, a pod nazwą *Virtutes coelorum* (Mocarstwa niebieskie) rozumiemy wszystkie dziewięć chórów Anielskich. Wspominając najwyższy chór nazywamy go: „*beata Seraphin*" przyczem domyślnie ma stać wyraz: *Pneumata lub Agmina* — albo obcy wyraz w mnogiej liczbie: *Seraphim*, używu się, jako *neutrum plurale*. Zakończa się Prefacya *Pieśnią Trójświętą* (Trishagion) wyjętą z widzenia Izajasza (R. 6). Nazwa Boga *Sabaoth* tj. Bóg Zastępów, Hufców odnosi się albo do *wojsk Anielskich*, otaczających Majestat Boży, albo do *gwiazd*, rozrzuconych na niebios błękicie, bo *Pan liczy mnóstwo gwiazd i wszystkim imiona daje*. (Ps. 14, 6). *Pan zawoła a gwiazdy Mu odpowiadają: „Owośmy!" i świecą Mu z radością*. (Bar. 3).

Ten *Spiew Trójświęty* przychodzi też w hymnie dziękczynnym: „*Te Deum*" w którym tajemnica Trójcy św. w mistrzowski sposób wyraża się, gdy zaraz w 1 wierszu *trzykroć* powtarzamy: „*Ciebie*" i potrójnem imieniem wzywamy Boga: dajemy Mu najprzód imię *Boga*, tj. Istoty Najwyższej; potem zowiemy Go *Panem* (Adonai), jakim objawił się w Starym Zakonie, a nareszcie *Ojcem* (Abba) bo tak pozwolił nazywać Siebie w Nowem Przymierzu. — Potem trzy razy powtarzamy „*Tobie*" wyrażając *trzy* hierarchie Aniołów, które Bogu nieustannym głosem śpiewają. —

Wreszcie wyliczamy *trzy* główne oddziały Świętych: tj. *Apostołów*, *Proroków* (Doktorów) i *Męczenników*, którzy z całym Kościołem tajemnicę *Trójcy św.* wyznają.

Canon Missae czyli Actio.

Teraz następuje święta cisza, bo rozpoczyna się *Kanon*; tu i my musimy na chwilkę się powstrzymać (mówi kardynał *Wiseman*) bo przedmiot zanadto święty dla naszego pióra; ziemia, której się dotykamy, jest święta; kto po niej chce stąpać, trzeba, by zjął obuwie z nóg swoich!

Słowo: „*Kanon*“ ma rozmaite znaczenie w języku kościelnym: oznacza *Spis ksiąg* które zowiemy *kanoniczne;* oznacza zapisanie osób zmarłych *in odore sanctitatis* w poczet Świętych stąd *Święci kanonizowani* — prawa i definicye soborów zowią się też *kanony*. Tu zaś oznacza ten wyraz stałą niezmienną *Regułę*, Prawidło lub Czyn (Act o) do utworzenia Najśw. Sakr. *Ołtarza*. Ostatni ten wyraz *Actio* odpowiada zupełnie temu, co w najwyższym rodzaju Poezyi *Dramatem* się zowie. Bo też istotnie! Msza św. jest bezkrwawem, tajemniczem Odnowieniem Męki krzyżowej tego Boskiego *Dramatu*, czyli Widowiska, przy którem zaćmiło się słońce, a ziemia zadrzała.

Kanon rozpoczyna się od słów: „*Te igitur*“ te początkowe wyrary oznaczają ścisły związek Kanonu z poprzedzającą *Pieśnią Trójświętą*, jak wyraz *Hosanna* oznacza Wjazd tryumfalny Chrystusa Pana do Jerozolimy.

Pierwsza litera Kanonu **T** wyobraża kształt *krzyża*. Wyobrażenie też „*Ukrzyżowanego*“ Pana umieszczone bywa na początku kanonu. Spógłoska **T** pisze się dotyczas w greckim i łacińskim języku w formie krzyża; (**t**), tak samo też było w staro-hebrajskim, fenickim, chaldejskim, samarytańskim, etyopskim, litera ta zowie się *Thau* = Znak, mianowicie: *krzyż*. który niekiedy wypalano na *czołach niewolników*. *Ezechiel* prorok opisuje (R. 9) jak siedmiu Aniołów idą ulicami Jerozolimy i oznaczają wszystkich ocalonych od zguby znakiem *Thau* (†); podobnie też *Jan św.* w Apokalipsie (R. 7) powiada że 144.000 czyli wszyscy Wybrani Pańscy będą oznaczeni *Pieczęcią*, czyli *Piętnem* Chrystusa Pana na czołach swoich.

Kanon dzieli się na *trzy Części i trzy modlitwy* przed konsekracyą — sama forma konsekracyi (Przeistoczenia) i *trzy Modlitwy* po konsekracyi wszędzie przebija się tu *idea* Trójcy

Przenajśw. wszędzie przyświeca cześć Boga Trójjedynego: *trzy* myśli, *trzy* prośby, *trzy* wezwania.

Pierwsza Modlitwa rozpada się znów na *trzy działy*:

I. „*Te igitnr*“ zwraca się do *Boga Ojca*: Ciebie tedy, najłaskawszy Ojcze, przez Jezusa Chrystusa Syna Twego, Pana naszego *błagamy* (sercem pokornem), a *prosimy* (usty z ufnością), abyś raczył *przyjąć* (w niebie), a *pobłogosławić* (na ziemi) — te *Dary* (dona) *Twoje*, bo od Ciebie pochodzą — te *upominki* (munera) *nasze*, bo owocem naszej pracy — te *Dary Ojcowskie*, bo od Ojca wypływają — te *Upominki Synowskie*, bo Syn w swej Mądrości je ustanowił — te *Ofiary nieskalane* (Sacrificia illibata) jakiemi się staną przez Łaskę *Ducha św.* — a najpierwej, które Ci ofiarujemy za Kościół Twój *Jedyny*, *Święty*, *Katolicki* (powszechny) i *Apostolski*, który Ty Ojcze! racz *pokojem* obdarzać na wewnątrz, pacificare), wraz z Synem *strzedz*, (custodire, na zewnątrz), a *jednoczyć i zarządzać* (adunare, quoad Caput regere, quoad membra) *Duchem Twoim św.* po całym okręgu ziemskim wraz z sługą twoim *Papieżem* N. *Biskupem* N. i wszystkimi *Prawowiernymi* Wyznawcami.

II. Drugi Ustęp tej Modlitwy zowie się: *Memento vivorum* a zwraca się do *Drugiej Osoby* Boskiej: Pomnij, Panie! na sługi i służebnice Twoje i wszystkich otaczających ten Ołtarz, jak niegdyś otaczali Krzyż Twój na Golgocie, których znasz *Wiarę* (wewnętrzne usposobienie) i widzisz ich nabożeństwo, tj. których najskrytsze tajemnice serc Tobie są jawne i otwarte, a objawy ich pobożności sam Jeden Ty ocenić możesz — za których Tobie ofiarujemy, lub którzy sami za siebie ofiarują tę Ofiarę chwały (*sacrificium latreuticum*), których szczególna wzmianka we Mszy się dzieje, a to w *trojakim* celu: 1. za siebie i za swoich najbliższych (krewnych lub rodaków), za potrzeby swe duchowe (pro *redemtione animarum* suarum) sacr. *propitiatorium*. 2. za pomyślność doczesną (*pro spe salutis et incolumitatis* pro) (sacr. *impetratorium*). 3. i oddają swe *śluby* (dzięki) Tobie w Trójcy Jedynemu (sacr. *eucharisticum*) i Bogu *Wiecznemu*, (Bogu Ojcu) *Żywemu* (Synowi) i *Prawdziwemu* (Duchowi św.). *Żywemu*, bo daje nam życie natury, *Prawdziwemu*, bo daje oraz życie łaski.

III. *Trzeci Ustęp*: „*communicantes*“ zwraca się do *Trzeciej Boskiej* Osoby, która jest Źródłem Świętości naszej: tu przeto łączymy się w Jedności z Kościołem *Tryumfującym* w niebie i czcimy pamiątkę najsamprzód Chwalebnej zawsze *Panny Maryi*, Rodzicielki Boga i Pana naszego *Jezusa Chrystusa* która, jako *Jutrzenka* poranna zaświtała nam przed *Wschodem słońca*

sprawiedliwości. Wspominamy też *inne Gwiazdy* Zodyaku niebieskiego tj. *12 Apostołów i 12 Męczenników*, którzy jak *24 starszych Apokalipsy* (R. 5.) *siedzą przed obliczem Boga i Baranka w białych szatach, a na głowach ich korony złote.* — przez ich zasługi i modły prosimy: abyśmy we wszystkiem obrony Boskiej pomocą byli uzbrojeni.

Imiona 12 Apostołów głoszą *Historyą* rozszerzenia Wiary po całym świecie: *Piotr*, *Paweł i Jędrzej* założyli główne kościoły na świecie: *Rzymski*, *grecki*, *słowiański* — *Jakób*, *Jan* (synowie gromu) i *Tomasz* rozpostarli naukę Jezusa od Hiszpanii, przez Efez, aż do granic Chińskich i Japońskich, a może i *Ameryki* — *Jakób Mn*, *Filip i Bartłomiej* (Natanael) pracowali w środkowej Azyi i z Jerozolimy szerzyli Ewangelię po stepach *Scytyjskich* i górach *Armeńskich* a wreszcie *Mateusz*, *Szymon i Tadeusz* głosili ją w Etyopii, w Egipcie i w Persyi. Tak w *formie Krzyża* na *cztery strony* świata, rozpostarła się nauka Chrystusowa.

Imiona Apostołów zawierają też główne *zasady Wiary*, bo opowiadają same przez się: że *Chrystus* założył Kościół na *Opoce* (Piotr), aby był *Nauczycielem* pogan, Naczyniem wybranem (*Paweł*), Miłośnikiem Krzyża (*Andrzej*). Dalej podał Pan temu Kościołowi 3 skarby: Nadzieję (*Jakób W.*), Miłość (*Jan*, uczeń, którego Pan miłował) i Wiarę (*Tomasz*). Potem polecił Pan uczniom 3 obowiązki: *Modlitwę*, *Post i Jałmużnę*, które wyrażają ci trzej: *Jakób Mn.*, *Filip i Bartłomiej*. Nakoniec dał *trzy Rady* Ewangeliczne, które jaśnieją w trzech ostatnich *Mateusz*, *Szymon i Tadeusz*, dobrowolne ubóstwo, posłuszeństwo i dozgonna Czystość. I ci trzej ostatni w etymologicznem znaczeniu swych imion wyraźnie wołają: *Błogosławieni!* (Mateusz Dar Boży) *którzy słuchają* Słowa Bożego (Szymon, Słuchający, Posłuszny) i w *Sercu* je zachowują (Tad, Leb, po hebrajsku Piersi Serce).

Imiona 12 Męczenników zwiastują proroczo *przyszłe Losy* Kościoła i wołają do nas: Ludzie w *białe, lniane* (Linus) szaty odziani! *śpiewacy*, *żeglarze* Pańscy! rozpuśćcie *żagle* łodzi waszej i płyńcie po morzu świata! Bóg was *powołuje* (Cletus): „Bądźcie *skromni*, *łagodni*, *pokorni* (Clemens), ale śmiało wejdźcie na *krużganek* Kościoła (Xystus w szacie kapłańskiej z *Włócznią* (Xystis) w ręce do Walki. A będąc pomazani *Olejem* radości (Cornelius), cornu Olei), choć pójdziecie drogą smutku, *wśród Cyprysów* (Cyprianus), nie upadajcie na duchu, bo otrzymacie *Wieniec Wawrzynu* (Laurentius,) i *Złocistą Koronę*

(Chryzogonus), A za *Łaską* Bożą i *współdziałaniem* własnem (Joannes et Paulus), *Zwyciężycie Świat!* (Cosmas, świat — Damian, damao, domare, poskromić ujarzmić). (Ego *Vici mundum!* Joan. 16, 33).

Z pociechą w duszy, żeśmy wyczytali w samych imionach *24. Starców* Apokalipsy *całą Historyą* Chrześciaństwa — od początku do końca — przystępujemy do *Drugiej* Modlitwy Kanonu: „*Hanc igitur*“, która wraz z *Trzecią*: „*Quam oblationem*“ jest właściwem Przygotowaniem i Prośbą (*Epiklezą*): by żywioły *Chleba i Wina*, przemieniły się w *Ciało i Krew* Pańską i Pan raczył je przyjąć i pobłogosławić (uti *accepta habeas et benedicas*).

Druga Modlitwa: *Hanc igitur oblationem*... tu znów „*igitur*“ wiąże tę modlitwę z poprzedzającą — a kapłan odmawia ją rozciągnąwszy ręce nad kielichem i hostyą, jak w Starym Zakonie trzymano ręce nad głową ofiary; ta modlitwa zawiera *trzy prośby*: „*Tę więc Ofiarę służby naszej, lecz i całej czeladki Twojej racz przebłagany przyjąć*“ tu się *niegdyś* ta Modlitwa kończyła. Lecz *św. Grzegorz* Wielki Papież, z powodu burzliwych czasów swoich, dołożył jeszcze te *trzy prośby*: „*abyś dni nasze w Twoim pokoju rozporządził — od wiekuistego zatracenia nas wyrwawszy — w poczet wybranych Twoich raczył policzyć*“.

Trzecia i ostatnia Modlitwa przed konsekracyą, podczas której robi kapłan *pięć krzyżów* nad Chlebem i Winem: „Którą to Ofiarę Ty Boże! we wszystkiem prosimy, racz uczynić *pobłogosławioną* (benedictam) Mocą Boga Ojca — *zapisaną* (adscriptam) Mądrością Syna — *ważną, godną, zatwierdzoną* (ratam) Miłością Ducha św. — *rozumną, duchowną* (rationabilem) tutaj na ziemi (do Rzym. 12.) *i przyjemną* (acceptabilem na niebie, *aby nam się stała Ciałem i Krwią najmilszego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa*“. (Epikleza).

Te *pięć* własności św. Ofiary, można wytłumaczyć z treści *pięciu* następnych Modlitw: aby była *błogosławioną*, jako uczyniona na pamiątkę Męki, Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia P.; aby była *właściwą zapisaną*, jako były niegdyś ofiary Abla, Abrahama i Melchizedecha; aby była *ważną*, i od Aniołów św. zaniesioną przed Stolicę Bożą; aby była *rozumną*, żywą i mogła być przyjętą nietylko za żywych ale i za umarłych, wreszcie *miłą i przyjemną* Bogu, i doprowadziła nas do towarzystwa Świętych P. w niebie.

Teraz zbliża się chwila najświętsza, najuroczystsza w całej Mszy św. — chwila *Przemienienia* (Przeistoczenia) Chleba i Wina w Ciało i Krew P. Odgłos dzwonka na „*Sanctus*“ już ma pobudzić obecnych do natężonej, skupionej uwagi: tu już znika człowiek, a kapłan użycza tylko pośrednictwa swego języka, t. j., iż *Sam Boski Zbawiciel* konsekruje, ale *usty kapłana*.

Forma konsekracyi *co do treści* zgadza się z opisem Ostatniej Wieczerzy, ale *co do słów* różni się cokolwiek. Jestto dowód: że forma używana w Rzymskim Kościele jest *pierwotną* tj. że jeszcze *przed napisaniem Ewangelii* Liturgia była odprawiana temi słowy, które niezmiennie dotyczas się używają. *Forma konsekracyi* Rzymskiego Kościoła zawsze była ta sama. W uroczystej *ciszy*, która więcej, niż wszelkie upomnienia przyczynia się do wzniecenia uwagi i nabożeństwa, kapłan powtarza to, co Chrystus czynił przy Ostatniej Wieczerzy. „*Qui pridie quam pateretur... Który w przededniu* (w wigilią) *Męki Swojej, wziął Chleb w Swe święte i czcigodne ręce i wzniósłszy oczy w niebo, do Ciebie Boga Ojca Wszechmogącego, dzięki Ci czyniąc, błogosławił, łamał i rozdawał* uczniom swoim, mówiąc: „*Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, To jest bowiem Ciało moje*“. — Już ta okoliczność: że *Pan Jezus wzniósł oczy w niebo* nie znajduje się w Ewangielii, wiemy o niej tylko z tradycyi czyli podania ustnego. — Potem przystępuje kapłan do konsekracyi *Wina:* Podobnym sposobem po Wieczerzy biorąc *Ten Przezacny Kielich* w Swoje święte i czcigodne ręce, znów czyniąc Ci dzięki; błogosławił i dał uczniom swoim mówiąc: „*Bierzcie i pijcie z niego wszyscy, Ten jest bowiem kielich Krwi mojej, Nowego* (i wiecznego) *Testamentu*, (*Tajemnica Wiary*), (i te słowa nie znadują się w Ewangelii, lecz albo je Pan sam mówił w Wieczerniku przy ustanowieniu Sakramentu Eucharystyi, albo w późniejszych czasach *dyakon* je wygłaszał chcąc zwrócić uwagę obecnych Chrześcian na najwyższą „*tajemnicę Wiary*“) — „*która za was i za wielu będzie wylaną na odpuszczenie grzechów*“. C. d. n. *X. W. I. J.*

Uwiadomienie.

Uprasza się P. T. Księży, zapisanych do Towarzystwa Kapł. adorat. pod Nr. 48000—52000 aby zechcieli odprawić Mszę św. roczną w miesiącu listopadzie za wszystkich zmarłych Kapłanów adoratorów R. i p.

Właściciel wydawca i redaktor odpowiedzialny: Ks. L. Dąbrowski, proboszcz ob. łac. w Bruckenthal p. Uhnów.
Z drukarni W. A. Szyjkowskiego, we Lwowie